

Miał bym ze sobą skończyć z rozpaczy
wisieć na gzymsie, żegnać wspaniałe życie
piękne jak Gisele Bundschen, chociaż jestem wrażliwcem
to czasem krzywdzę i błędzę, obłęd najlepszym wyjściem?,
nie sędzę, łeb otępiały od wódy i smutny niczym Hank Moody
musiało troszeczkę minąć bym na dobre odmulił,
wiem, wieczne szaleństwo żyć się odechciewało
coś jak Tone Manero na moście Verezzano,
wciąż gadają o wolności nie wiedząc czym jest ta wolność,
raperzy są z niewoleni, walczą, z prochami gołdą,
wiem o czym mówię, przecież jestem raperem,
i z definicji penerem i to me wyznanie szczere,
sprawujesz nad tym kontrolę koleś szczerzę w to wątpię,
tak uciekają by się poczuć swobodnie
ile tych potknięć, nie zamierzam nawracać,
ale pierdole, nie wracam do baletu i kaca,
bo nie popłaca brak zasad.

Ref.

Taki z niego szczery typ ... taki taki
taki z niego szczery typ , a zaliczył gzyms x 4

Taki z niego szczery typ kopary by wam opadły,
gdyby odpowiadał na pytania w" Momencie Prawdy",
za grosz skromności w sobie, co z ciebie za człowiek,
kiedyś" za ostatni grosz" jak Butka, radziłeś sobie,
ohyda jak Charlotte Roche no prosze ćpasz biały proszek i puszczasz
się te grosze,
myśląc czy ciężę donoszę, odpowiedzialność ponoszę
za swoje czyny nie lubią te biedne dziewczyny
co gubią sens swego życia na bardzo długo,
jebani Mala - Amigos i niezły bigos z kurwami,
tak przecinamy znajomość której się nie da naprawić,
wychodzisz z dragów i walisz maraton to więcej wódy,
tak prowadzisz do zguby bo nasączony jak głupi,
czy może chory hardkory i w końcu wracasz po towar,
tak krzyżowo wjebany zdesperowany chorobą,
nie wiedząc jak sobie pomóc wspominasz Gisele Bundchen,
w minucie za wist na gzymsie, minutę później jest w piździe,
taki z niego szczery typ...

Ref.

Taki z niego szczery typ ... taki taki
taki z niego szczery typ , a zaliczył gzyms x 4